

Prof. Dr T. Kielanowski
Rektor Uniwersytetu MCS

W odpowiedzi na uchwałę Watykanu pracujemy z większym zapalem dla Polski i dla Pokoju

Od Rektora Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej, prof. dr T. Kielanowskiego, który w tych dniach powrócił z urlopu, otrzymaliśmy oświadczenie w sprawie ostatniej uchwały Watykanu. Oświadczenie to podajemy niżej:

Pamiętam głębokie rozczarowanie jakie przeżywalismy w pierwszych miesiącach wojny, kiedy patrzyliśmy na bestialstwa bez prece

Depesza kobiet polskich na Festiwal w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). — W związku z odbywającym się Światowym Festiwalem Młodzieży Demokratycznej Zarząd Główny Ligi Kobiet przesłał do Budapesztu depeszę następującej treści:

„Zarząd Główny Ligi Kobiet Polskich pozdrawia w imieniu swoich członków Festiwal i Kongres Młodzieży, życzy powodzenia w obradach i zapewnia o solidarności z młodzieżą w walce o pokój i demokrację”.

Sily postępowe USA przeciwko projektowi ustawy Mundta

NOWY JORK (PAP). — Sily postępowe w Stanach Zjednoczonych wznowiły kampanię przeciwko antykomunistycznemu projektowi ustawy Mundta.

Zabierając głos na konferencji zorganizowanej przez „Komitet Walki z Projektem Ustawy Mundta”, przewodniczący krajowego zw. prawników — Darr, uprzedził że jeśli wyżej wspomniany projekt ustawy zostanie uchwalony — wszyscy Amerykanie zmuszeni będą do stawienia się przed komisją dla badania działalności antyamerykańskiej.

densu w historii nowożytnej. Wierzyliśmy wtedy jeszcze wszyscy w „kulturę Zachodu”, czekaliśmy na słowa otuchy i na potępienie zbrodni hitlerowskich przez cały wolny „świat zachodni” a przede wszystkim przez najwyższy moralny autorytet świata, za jaki uważaliśmy Watykan. Czekaliśmy na próżno. Przestaliśmy czekać, kiedy doszły nas wiadomości o mianowaniu niemieckich administratorów kościelnych na polskich ziemiach.

Minęła wojna i minęło już kilka lat pokoju. Nauczyliśmy się wiele. Niewielka już garstka Polaków patrzy na Zachód i podziwia „kulturę Zachodu”. Jasnych, niedwuznacznych, prostych słów potępienia agresji hitlerowskiej i hitlerizmu nie doczekaliśmy się z ust Watykanu. Ale za miliony zamordowanych i poległych Polaków, za bohaterstwo, pracę i wyrzeczenia, za tysiące nowych szkół i miliony nowych podryczników, za tysiące nowych łóżek szpitalnych, za odbudowę Warszawy i tylu innych miast, za troskę o dzieci, o chorych, bezdomnych i po niewieranych, za dążenie do sprawiedliwości społecznej, doczekaliśmy się groźby ekskomunikacji. Niemcy zaś doczekali się słów współczucia, wypowiedzianych w ich własnym języku.

Wniosek dla nas jest prosty, bo wiemy dziś już dobrze kto jest naszym przyjacielem, a kto sprzyja napastnikom i mordercom pierwszej i drugiej Wojny Światowej. Może nawet lekcja, którą nam daje współczesna historia jest pożyteczna, bo otworzy oczy tym, którzy jeszcze dotąd nie potrafili albo nie chcieli zrozumieć błędów naszej tzw. „tradycyjnej polityki”, będącej przyczyną naszych „tradycyjnych” nieszczęść.

Pracujemy dalej z tym większym zapalem, pod przewodnictwem partii robotniczej i chłopskiej, bo wiemy, że jest to praca dla Polski i dla Pokoju.

Prof. dr T. KIELANOWSKI
Rektor Uniwersytetu M. C. S.

Port Fuczou wyzwolony Postępy Chińskiej Armii Ludowej

HONGKONG (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że Chińska Armia Ludowa zdobyła port Fuczou, stolicę prowincji Fukien. Fuczou położony jest na wybrzeżu, naprzeciwko wyspy Formoza.

Agencja Nowych Chin donosi, że na południu prowincji Kiangsi wojska ludowe wyzwoliły miasto Yutu. W prowincji Hunan zdobyte zostało miasto Yuhsien.

Na froncie północno - zachodnim

wojska ludowe zakończyły oczyszczanie prowincji Szensi z wojsk nieprzyjacielskich. Po zlikwidowaniu ostatnich punktów oporu wojsk kuomintangowskich otwarta została droga do prowincji Kansu, Ninghsia i Tsinghai.

W ostatnim tygodniu w toku działań w prowincjach Hunan i Kiangsi przeszło 3 tysiące żołnierzy i oficerów kuomintangowskich poddało się wojskom ludowym.

Swary w obozie marshallowskim Dolary — kością niezgody

HAGA (PAP). — Prasa holenderska donosi o nowych swarach w obozie krajów marshallowskich, które

re tym razem dotyczą rozdziału dolarów marshallowskich na przyszły rok.

Korespondent dziennika „Trouw” donosi z Paryża, że między tymi krajami na konferencji odbytej w ubiegłym tygodniu w Paryżu ujawniły się tak poważne rozbieżności zdań, że nie ma nadziei na jakiegokolwiek ich załagodzenie. Sprzeczności te ujawniły się przede wszystkim między rządami Anglii i Holandii. Delegacja brytyjska zażądała, by większość funduszy dolarowych, przeznaczonych dla krajów marshallowskich

otrzymała Anglia, której — zdaniem delegacji — grozi katastrofa gospodarcza. Jednakże delegacja Holandii, Włoch i innych krajów katęgorycznie sprzeciwiała się propozycji angielskiej. Z drugiej strony Anglicy protestują przeciwko postulatowi Holendrów.

W kołach dobrze poinformowanych wskazuje się, że ministrowie brytyjscy Bevin i Cripps przeprowadzą bezpośrednie rokowania we wrześniu w Waszyngtonie w sprawie dostarczenia Anglii poważnych kredytów marshallowskich.

Demonstracja antybrytyjska na wiecu Ligi Indyjskiej w Londynie

LONDYN (PAP). — 15 sierpnia Liga Indyjska w Londynie zorganizowała wiec w okazji pierwszej rocznicy niezaleźności Indii.

Na wiecu zabrał głos minister brytyjski Mac Neil, którego przemówienie nieustannie przerywały głośne okrzyki protestu uczestników wiecu. Gdy Mac Neil wszedł na trybunę jeden z uczestników wiecu zapytał: „Czy tekst waszego przemówienia uzgodniony jest z ministrem Achesonem?” Z drugiej strony salę roz-

legł się okrzyk: „Ilu działaczy związkowych wtrącono do więzień indyjskich?”, „Tak jak sprzedał on Anglię Yankesom, podobnie sprzeda Indię!”.

Na słowa Mac Neila: „Wszyscy jesteśmy przyjaciółmi Indii...” — odpowiedziano okrzykiem: „Jest pan najokrutniejszym wrogiem Indii!”.

Gdy przewodniczący wiecu wezwał zebranych do porządku, jeden z obecnych oświadczył, że protestuje przeciwko obecności Mac Neila.

Plenum CRZZ



Plenum CRZZ, Warszawa, dnia 15, 16, VIII, 49 r. Na zdj. przemawia przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki, obok siedzi tow. T. Ćwik Foto — AR

Zakończenie obrad międzynarodowej konferencji związków nauczycieli Nowe władze Federacji

WARSZAWA, (PAP). — Dnia 16 bm rozpoczął się czwarty dzień obrad Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich.

W czasie obrad na salę przybyła delegacja polskich nauczycieli ze wszystkich kursów nauczycielskich, która powitała serdecznie Konferencję i wręczyła prezydium bukiety białe - czerwonych kwiatów. W imieniu delegacji przemówił nauczyciel podstawowej szkoły z Zamościa ob. Czesław Skarbek.

W dalszym ciągu obrad Paul Delanoue odczytał projekt rezolucji Komisji Programowej, po czym delegat francuski zgłosił projekt, by następna Konferencja Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich odbyła się w Paryżu. Projekt ten zebrani, zaakceptowali.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

List młodzieży hiszpańskiej do generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” zamieszcza list zbiorowy, w którym zwróciło się do generalissimusa Stalina 114 hiszpańskich młodzieńców i dziewcząt z okazji zakończenia studiów na wyższych uczelniach radzieckich.

My, dzieci robotników hiszpańskich — piszą autorzy listu — żyjąc w ciągu 12 lat z dala od ojczyzny, zdobyliśmy wysokie kwalifikacje zawodowe, o których marzyć nawet nie mogli nasi bracia, cierpiący pod jarzmem faszystowskiej dyktatury Hiszpanii. Nasze szczęśliwe życie i cierpienia naszych braci, znajdujących się w piekle frankistowskim, względnie na emigracji w innych krajach kapitalistycznych, są odbiciem dwóch biegunowo odmiennych światów: świata kapitalistycznego, który miota się w śmiertelnych konwulsjach oraz świata socjalistycznego, który zniósł wyzysk człowieka przez człowieka i wytknął całej ludzkości drogę ku szczęściu.

Dumni jesteśmy, że będziemy mogli naszą wiedzę, zdobytą w Związku Radzieckim, przyczynić się do budownictwa Komunizmu. Wierzymy, że wkrótce wybiję już godzina budownictwa nowej Hiszpanii, Hiszpanii demokratycznej i socjalistycznej, której oddamy nasze doświadczenie,

Po zamachu stanu w Syrii Przewrót dokonany pod kierownictwem Anglii

TEL AVIV (PAP). — Prasa w Izraelu obszernie komentuje dokonany przed paru dniami zamach stanu w Syrii.

Dziennik „Herut” w artykule zatytułowanym „Anglia przygotowuje się do drugiej rundy” uprzedza, że „przewrót w Syrii dokonany pod kierownictwem Anglii jest przygotowaniem krajów arabskich do drugiej rundy wojny w Palestynie.

Prasa jugosłowiańska nie ogłosiła dotychczas noty radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Belgradu, że choć minęło już pięć dni od chwili ogłoszenia noty rządu ZSRR do rządu jugosłowiańskiego — prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu nie wspomina ani słowem o tej nodce

Dokonawszy zamachu stanu — pisze autor — Wielka Brytania dopuściła się jednego z misterniejszych aktów zdrady, którego celem jest ponowne zdobycie wpływu utraczonego przez nią w ostatnich miesiącach.

Dziennik „Daboker” oświadcza, że przewrót w Syrii jest ciosem dla Francji, która dąży do tego, by stać się decydującym czynnikiem na bliskim wschodzie. Przewrót ten zadął również cios interesom Stanów Zjednoczonych.

BRUKSELA (PAP). — Prasa belgijska, komentując zamach stanu w Syrii stwierdza, że jest to epizod w wojnie między Stanami Zjednoczonymi i Anglią o naftę syryjską. Dziennik „Drapeau Rouge” przypomina, że Husney Ez Zaim był agentem imperializmu amerykańskiego na środkowym wschodzie, natomiast pułkownik Sami Henaul, który dokonał zamachu stanu jest agentem angielskim.

Główne zadania ruchu zawodowego w Polsce

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na plenarnym posiedzeniu CRZZ

„II Światowy Kongres Związków Zawodowych w Mediolanie przebiegał jako Kongres ważnych rozstrzygnięć dotyczących międzynarodowego ruchu zawodowego: walki o pokój, o utrzymanie i dalszy rozwój SFZZ, o poprawę ekonomicznych i społecznych warunków bytu mas pracujących, o wolność narodów kolonialnych i zależnych oraz o prawa związków zawodowych i o zniesienie dyskryminacji mas pracujących w każdej postaci — rasowej, narodowej, religijnej czy politycznej” — stwierdził na wstępie swego przemówienia tow. Aleksander Zawadzki.

W pierwszej części swojego przemówienia Przewodniczący CRZZ omówił zadania, jakie stoją przed polskim ruchem zawodowym, kierując się wytycznymi uchwały II Światowego Kongresu Związków Zawodowych. „Minione dni — stwierdził mówca — ze szczególną wyrazistością udowodniły nam słuszność marksistowsko-leninowskiej tezy, że świadomość klasowa mas pracujących oraz ich jednolitość trzeba budować w uporczywej walce klasowej, trzeba ją co dzień pogłębiać i konsekwentnie jej bronić, ponieważ jest ona dziś atakowana ze wszystkich stron i przy użyciu wszystkich środków, jakie posiadają międzynarodowe siły kapitału i reakcji”.

Do arsenału tych środków przybyła ogłoszona niemal na całym świecie polityka „złoty standardu” — polityka, która ma na celu niszczenie pomocy słabszym i przesładowanie związków zawodowych.

W drugiej części przemówienia Przewodniczący CRZZ omówił zadania, jakie stoją obecnie przed polskim ruchem zawodowym, kierując się wytycznymi uchwały II Światowego Kongresu Związków Zawodowych. „Minione dni — stwierdził mówca — ze szczególną wyrazistością udowodniły nam słuszność marksistowsko-leninowskiej tezy, że świadomość klasowa mas pracujących oraz ich jednolitość trzeba budować w uporczywej walce klasowej, trzeba ją co dzień pogłębiać i konsekwentnie jej bronić, ponieważ jest ona dziś atakowana ze wszystkich stron i przy użyciu wszystkich środków, jakie posiadają międzynarodowe siły kapitału i reakcji”.

Do arsenału tych środków przybyła ogłoszona niemal na całym świecie polityka „złoty standardu” — polityka, która ma na celu niszczenie pomocy słabszym i przesładowanie związków zawodowych.

Przybyła w towarzystwie wygłoszonego „ze szczególnym wzruszeniem”, naruszenie wrogiej Polsce i narodowi polskiemu, niemieckiego przemówienia papieża. Przybyła by stanąć w rzędzie unii zachodniej, paktu atlantyckiego, planu Marshalla, prób rozbicia SFZZ, odbudowy militarystyki niemieckiej i japońskiej oraz innych tego rodzaju podstępnych imperialistycznych i międzynarodowych reakcji, wymierzonych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko klasie robotniczej i jej międzynarodowej jednolitości — głównej przeszkodzie na drodze podżegaczy wojennych.

Uchwała watykańska — ogłoszona tuż po wyrażeniu nieudanej próbie rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych i w obliczu dalszego potężnego wzrostu sił klasy robotniczej i międzynarodowych sił pokoju i postępu, wskazuje, że siły reakcji poczuły się zmuszone sięgnąć po nowe rezerwy.

Naszym zadaniem w odpowiedzi na nowe posunięcia starego świata — jest pokrzyżować zamiary wrogów pokoju i postępu, osiągnąć nowe zwycięstwa na drodze do socjalizmu.

Mówca przedstawia kolejno siedem konkretnych zadań:

1. Wobec nowych posunięć imperia listów amerykańskich oraz ich ekspansji i sojuszników włącznie do ostatniej uchwały watykańskiej — walka o pokój stanowi dziś naczelną zadanie międzynarodowego ruchu zawodowego. Należy zacieśniać naszą współpracę ze stałym Komitetem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, należy mobilizować do walki o pokój całą naszą klasę robotniczą i inteligencję pracującą. Należy powołać we wszystkich większych zakładach pracy, urzędach i instytucjach stałe komitety obrony pokoju. Komitety te obok bieżącej pracy mają zadanie zmobilizowania najszerzych mas do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, wyznaczonego na 2 października br. Każdą akcję w obronie pokoju należy wiązać z pogłębieniem przyjaźni i braterstwa naszego narodu ze Związkiem Radzieckim, wiązać ze występowaniem nowych tysięcy do szeregu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

2. Ze sprawą obrony pokoju wiąże się najsilniej sprawa jednolitości klasy robotniczej. Trzeba prowadzić codzienną systematyczną pracę, wyjaśniając antyrobotniczą rozłamową politykę przywódców AFL, TUC, CIO, należy z całym międzynarodowym ruchem zawodowym walczyć o rozszerzenie i wzmacnianie wpływów oraz autorytetu SFZZ.

3. W walce przeciw klasowemu zwiazkom zawodowym w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależ-

nych, burżuazja i jej rządy stosują coraz okrutniejszy terror i bezprawie. Zadaniem SFZZ jest solidarna współpraca z walczącymi organizacjami zawodowymi.

4. Przekraczanie planów produkcyjnych powinno stać się stałym zadaniem w centrum uwagi związków zawodowych.

Jeżeli w drugim półroczu przekraczanie planu utrzyma się tylko na dotychczasowym poziomie, plan 3-letni zostałby zrealizowany mniej więcej z miesiącem przed terminem — ciągnie mówca — a przecież postanowiliśmy skrócić termin wykonania planu nie o 2, lecz o 2-3 miesiące. Stoi więc przed nami zadanie wzmożenia wysiłków na polu współzawodnictwa pracy.

Niezależnie od wykonania ilościowego, w niektórych przemysłach (włókienniczy) ostro rysuje się walka o podniesienie jakości.

Tworzenie brygad walczących o 100% produkcji pierwszego gatunku, o maksimum produkcji bezbłędnej, jest centralnym ogniwem rozwijającego się współzawodnictwa pracy we włókiennictwie.

5. Następnym zadaniem jest sprawa podniesienia na wyższy poziom dyscypliny w szeregach klasy robotniczej.

6. Z walką o wykonanie planów produkcyjnych, o podniesienie dyscypliny pracy, normalny tok i rozwój procesów produkcyjnych wiąże się podstawowa dziś sprawa zaostreżenia czujności klasowej mas pracujących.

Należy wpoić w każde ognisko związkowe i w każdego członka zawodowego poczucie odpowiedzialności za ochronę majątku i bezpieczeństwa Polski Ludowej.

Przewodniczący CRZZ stawia tu konkretne zadanie zmobilizowania w każdym zakładzie pracy oddziałów zgrupowanych najlepszych aktywistów związkowych dla doradczego generalnego przeglądu urządzeń dla organizacji ochrony obiektów.

7. Wreszcie jako ostatni — warunek pełnej realizacji uchwały Światowego Kongresu mówca, wymienia wzmożenie na wszystkich odciśnięciach pracy uświadamiającej dla podniesienia politycznej świadomości, postawy ideowej i bojowości najszerzych mas pracujących. Od wykonania tego warunku zależy nasz dalszy zwycięski marsz po drodze realizacji planów gospodarczych, dalszej ustawicznej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i inteligencji pracującej, nasz zwycięski marsz ku socjalizmowi.

W ofensywie politycznej — w pracy wychowawczej i kulturalno-oświatowej należy gruntownie wyjaśnić oświadczenia Rządu o stosunku Państwa do Kościoła i dekret z 5 sierpnia, przypominając antypolskie a pro-

niemieckie wystąpienia Watykanu oraz jego średniowieczną uchwałę.

Mówca domaga się też wzmożenia akcji łączności fabryk ze wsią i skoncentrowania uwagi na najbardziej zacofanych terenach, szczególnie tam, gdzie reakcja udaje się jeszcze wykorzystywać dla tych celów łatwowierność prostych ludzi.

W milionowych szeregach związkowców należy pogłębiać zaufanie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wiernej i niezłomnej przewodniczki mas pracujących i narodu.

Kończąc przemówienie Aleksander Zawadzki stwierdził:

„W pracy i walce jesteśmy pełni poczucia solidarności z walką braci — robotników krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Przesyłamy im gorące braterskie pozdrowienia i życzenia zwycięstwa w ich zmaganiach z wyzyskiwaczami i ciemiężcami”.

Nowe władze Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Po sprawozdaniach dalszych komisji i przyjęciu rezolucji, dokonano wyboru nowych władz Federacji.

Wśród burzliwych oklasków wybrano członków Biura Wykonawczego w następującym składzie:

Przewodniczący — prof. H. Wallas (Francja),

Wiceprzewodniczący — N. Parfionowa (ZSRR),

Wiceprzewodniczący — Yan-Tsi-Go (Chiny),

Wiceprzewodniczący — Jose Carillo (Ameryka Łacińska),

Sekretarz Generalny — Delanoue (Francja),

Członkowie: — Stelclain Oldrich (CSR), Pokora Wojciech (Polska), Diagne Mody (Afryka), Schallack Richard (Niemcy).

Do Komisji Kontroli wybrano:

Przewodniczący — Ernő Beki (Węgry),

Członkowie: — Obrazow (ZSRR), prof. Rudolf Kreichel (Austria).

Sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — Bolesław Gebert wygłosił krótkie przemówienie pożegnalne. Następnie delegacja francuska złożyła podziękowanie Związkowi Nauczycielstwa Polskiego za zorganizowanie Konferencji i gościnność, z jaką podejmowano delegację. Ostatni przemawiał sekretarz generalny Federacji — Paul Delanoue, Odśpiewaniem „Międzynarodówki”, zakończono obrady IV Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich.

Ławrentiew wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR mianowała na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych ZSRR A. Ławrentiewa, zwolnionego na mocy uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR od obowiązków ambasadora ZSRR w Jugosławii.

Kobiety, bojownicy o wolność, chłopie o uchwale Watykanu

Z całego kraju nadchodzą w dalszym ciągu meldunki, świadczące o poparciu stanowiska Rządu R. P. w sprawie wolności sumienia i wyznania i potępieniu przez ogół społeczeństwa uchwały watykańskiej. Oto kilka meldunków i wypowiedzi:

WAŁBRZYCH

Na rozszerzonym plenum Zarządu Ligi Kobiet w Wałbrzychu powzięto rezolucję, stwierdzającą całkowitą solidarność kobiet wałbrzyńskich z oświadczeniem Rządu w sprawie uchwały Watykanu.

Kobiety wałbrzyńskie, żony i córki górników i robotników stwierdziły w dyskusji, że na uchwałę Watykanu odpowiedzą wzmożeniem wysiłków nad rozbudową państwa ludowego, zwiększając jego siłę polityczną i gospodarczą.

RZESZÓW

W dyskusji na odbytym w Rzeszowie nadzwyczajnym Wojewódzkim Zjeździe Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację szereg mówców przypominał współdziałanie Watykanu z Hitlerem i jego ludobójczym rządem. Zebrani uchwalili m. in. rezolucję, solidaryzującą się ze stanowiskiem Rządu w sprawie wolności sumienia i wyznania, podkreślając, że w odpowiedzi na groźby Watykanu wytyęga wszystkie siły dla budowy Polski Socjalistycznej.

W Rzeszowie odbyła się narada działaczy ZSCh oraz CRS „Samopomoc Chłopska”. W naradzie wzięło udział około 500 powiatowych i gminnych delegatów. Przedmiotem

narady była odpowiedź Rządu na wystąpienie Watykanu.

W toku dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy, podkreślano, że społeczeństwo dobrze od różni co jest spełnianiem obowiązków religijnych, a co polityką. Ob. Teleszkiewicz z Brzozowa przypomniał w związku z tym proces ks. Gurgacza jako dowód, że obok lojalnych duszpasterzy zdarzają się i tacy, którzy zdolni są do zbrodni.

Ob. Danecka z Gorlic oświadczyła m. in. jak wiele ma to zawdzięczenia obecnemu ustrojowi. Dawniej była błedną wyrobnicą, dziś ma własne gospodarstwo, a dzieci uczą się w szkołach. Jest wierzącą katoliczką i nikt jej tego nie bierze za złe, ani nikt jej nie przeszkadza w wykonywaniu praktyk religijnych. Chętnie pracuje dla siebie i dla kraju. Papież więc źle czyni, że chce powstrzymać ludzi od pracy, bo przecież religia uczy: „Módl się i pracuj”.

Ob. Puo z Monasterza, który kilkanaście lat spędził we Francji, przedstawił zebranym stosunek Państwa do Kościoła w tym kraju, „gdzie kler oddawna nie ma tego znaczenia co w Polsce i nikt się o to nie martwi. U nas nikt nie walczy z religią i panuje wielka tolerancja, za co Watykan powinien być naszemu Rządowi tylko wdzięczny”.

Na zakończenie obrad uchwalono

no jednomyślnie rezolucję, w której zebrani stwierdzają, że w odpowiedzi na groźbę Watykanu ludność postanawia jeszcze mocniej związać się z obozem demokratycznym, z Rządem Polski Ludowej i przodującą PZPR, dając więcej zboża i innych płodów rolnych, likwidując resztki odlogów, budując coraz to więcej domów społecznych, piekarni, mleczarni, dróg, mostów, szkół, zakładając świetlice, chóry, wciągając wszystkich pracujących chłopów i kobiety do ZSCh, by tym samym przyspieszyć zwycięski marsz do socjalizmu w mieście i na wsi.

WARSZAWA

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza powołał w związku ze stanowiskiem Watykanu wobec odbudowy zniszczonych przez faszyzm krajów uchwałę, w której czytamy m. in.:

„W odpowiedzi na uchwałę Watykanu, Zarząd Główny TPŻ w imieniu wieluset tysięcy swych członków oraz szerokich rzesz sympatyków postanawia wzmocnić pracę poprzez pogłębienie jednolitości społeczeństwa z Odrodzonym Wojskiem Polskim oraz pracę uświadamiającą o historii Odrozonego Wojska Polskiego, o jego bohaterskiej walce o sprawiedliwość społeczną, o lepsze jutro, o wolność sumienia ludu pracującego w walce z faszystowską przemocą, która barbarzyńsko burzyła kościoły i świątynie, a które odbudowała klasa robotnicza Polski”.



»Godziny kuszenia episkopatu francuskiego«

„KURIER CODZIENNY” z dn. 17 bm. zamieścił artykuł K. R. pt. „GODZINY KUSZENIA EPISKOPATU FRANCUSKIEGO — JAK BISKUPI BŁOGOSŁAWILI PETAINA I ZDRAJCÓW Z VICHY?”, w którym m. in. czytamy:

Cała wyższa hierarchia francuska z wyjątkiem jednego biskupa Tuluz, mgr Saliges, który musiał odpokutować za swój patriotyzm w lochach Gestapo, nie wytrzymała godzin kuszenia, którą był dla niej okres rządów Petaina i uległa pokusie kolaboracji z niemieckim faszyzmem i jego francuskimi poplecznikami. W chwili, kiedy marszałek Petain przyjmował z rąk niemieckich zdobywców władzę nad kadłubowym państwem w Vichy, jeden z najwyższych dostojników kościoła francuskiego oznajmił bezwstydnie, że „nareszcie nasza ideologia stanęła u władzy”.

Wyższa hierarchia francuska uznała objęcie z łaski Hitlera rządów przez Petaina za swoje własne zwycięstwo. Prymas Francji, kardynał Gerlier oświadczył w dniu 30 czerwca 1940 roku, niemal natychmiast po najstraszniejszej klęsce narodowej, że gdyby Trzecia Republika zwyciężyła, to naród francuski pozostałby w niewoli swoich dawnych laickich błędów. 2 października 1940 r. arcybiskup d'Aix, mgr du Bois de la Villerabel oświadczył: „Powinniśmy się wszyscy zjednoczyć wokół dostojnego marszałka. Kto postępuje inaczej, jest zbrodniarzem”, a następnie myślał widocznie o kielitującym już tu i ówdzie Ruchu Oporu dodaje, iż „największą hańbą jest to, że niestety, są jeszcze Francuzi, którzy tego jeszcze nie zrozumieli. Wierzymy, iż kler francuski bez żadnych wyjątków usłucha i poprze legalny rząd w Vichy, który jedynie może zbawić Francję przez rechrystianizację narodu”.

W grudniu tegoż roku wyżej cytowany przez nas prymas, kardynał Gerlier woła z ambony: „Petain to znaczy Francja, a Francja to znaczy Petain. Błogosławmy wyroki nieba, które dały nam takiego wodza”.

Takich cytatów możnaby przytaczać bez końca.

W tym chorze biskupów francuskich nie mogło zabraknąć naturalnie również głosu papieskiego, nuncjusza z Vichy, mgr Valerio Valeri, 1 stycznia 1940 r. oświadcza on w imieniu korpusu dyplomatycznego, ustanowionego u boku starego uzurpatora z Vichy: „Jest nam sądzone być świadkami rewolucji narodowej, która urzeczywistnia się we Francji pod waszym energicznym i mądrym przewodnictwem. W specjalnie bolesnej dla narodu francuskiego chwili, stanął pan, panie marszałku na czele swoich rodaków jako człowiek opatrnościowy”.

„Przypomnienie tej sprawy jest dziś najbardziej aktualne, kiedy przedstawiciel tego samego episkopatu, który w swoim czasie błogosławił zdrajcę Petaina, dzisiaj grozi suspendowaniem ks. Boulier za to, że ten woli służyć sprawie pokoju u boku komunistów, niż przygotowywać przyszłą wojnę wraz z kapitalistycznymi sojusznikami Watykanu”.

Barbarzyńskie metody wojsk francuskich w Vietnamie

SYDNEY, (PAP). — Jak donosi radio wietnamskie, dowództwo wojsk francuskich, usiłując zdławić opór wietnamskich stosuje takie metody walki, jak niszczenie pól ryżowych.

W prowincji Namidin francuskie samochody pancerne w ciągu kilku tygodni zniszczyły tysiące akrów pól ryżowych. W prowincji Haiduong — oddziały francuskie spaliły tysiące magazynów z ryżem wyrzuciły setki sztuk bydła.

Państwowe Stado Ogierów w Białce uszlachetnia rasę koni na Lubelszczyźnie

— Konia kształtują gleba i klimat, — zaczął kierownik Państwowego Stada Ogierów w Białce inż. ob. Jan Pszczółkowski. Ot na przykład na biłgorajskiej glince najlepiej się czuje mały konik biłgorajski. Nasza stajnia ogierów uszlachetnia rasę pogłowia koni danego okręgu. W skład okręgu wchodzi m. in. takie powiaty jak kraśnicki, lubelski, tomaszowski, zamojski, krasnostawski. Natomiast północ na szego województwa obsługuje Janów Podlaski.

W chwili kiedy kierownik zakładu opowiadał o znaczeniu stada, nagle ktoś zapukał do drzwi. Do gabinetu wszedł Antoni Witka, w swym służbowym zielonym mundurze.

— Ja w sprawie służbowej, ob. inżynierze!

— Słucham.

— Stało się nieszczęście. „Doniec” zachorował.

O każdym jakimkolwiek zajściu na terenie zakładu winien natychmiast wiedzieć kierownik.

Teraz chodzi właśnie o pięknego ogiera maści kasztanowatej, który

jakoś niewyraźnie zaczął zachowywać się po południowym obroku.

— Przejażdżka! — zarządził kierownik. Konia natychmiast osiodłano i wyprowadzono na ujeżdżalnię. Jeźdźcowi i pupilkowi Stada pilnie przyglądał się koniuszy Antoni Witka. Koniuszy ten w Państwowym Stadzie Ogierów w Białce pracuje od 1 listopada 1919 r. Jest on doświadczonym pielęgniarzem i niesłychanie miłośnikiem koni. W jego towarzystwie wchodzimy do stajni. Poznawszy go po kroku, konie odezwały się cieniem rżenia.

Stado w Białce liczy 88 ogierów półkrwi angloarabskiej. Wśród nich są też okazy czystej krwi. Oto ogier „Oseledec” czystej krwi angielskiej. „Koń „Rozmaryn” to czysty arab i słynie w Stadzie jako najlepszy producent” — mówi inż. Pszczółkowski.

W tegorocznym sezonie kopulacyjnym Państwowa Stajnia Ogierów w Białce obsłużyła 55 punktów rozplodowych w 10 powiatach naszego województwa. Pokryto 4.747 klaczy. Wśród nich były dobrze zorganizowane

Jeśli w powiecie lubelskim przez jednego ogiera pokryto 86 klaczy, to w zamojskim zaledwie 62. W innych zaś powiatach jeszcze mniej. Najlepiej wykazał się punkt w Łysolajach, gdzie kierownikiem był ob. Józef Popiołek. Nieźle wywiązał się punkt rozplodowy w Popkowicach w powiecie kraśnickim prowadzony przez masztalerza Kuciabskiego jak również w Werbkowicach, gdzie kierownikiem punktu był masztalerz ob. Stanisław Ficek. Ci trzej doświadczeni masztalerze potrafili przekonać hodowców koni, jak wielkie znaczenie posiadają punkty rozplodowe dla uszlachetnienia rasy pogłowia koni na terenie naszego województwa, czego oczywiście nie potrafili dokonać kierownicy reszty punktów rozplodowych.

Obsługa Państwowego Stada Ogierów w Białce składa się z 41 osób w tym 30 masztalerzy. Stajnie prowadzone są wzorowo. Wspaniały wygląd koni mówi pochlebnie o pracy koniuszych.

Zakład położony jest w pięknej miejscowości leśnej. W 4 olbrzymich blokach zamieszkują pracownicy Stada w dwulubowych mieszkaniach z wodą bieżącą i elektrycznym oświetleniem. Każda rodzina posiada ponadto działkę ogrodu warzywnego i owocowego. Przy zakładzie w ciągu roku czynne jest przedszkole, a w okresie letnim półkolonie. Dobrze urządzona świetlica i obszerna sala biblioteczna co wieczór odwiedzana jest przez pracowników zakładu.

W kwietniu br. na terenie majątku otwarto sklep spożywczy, jako filię Gminnej Spółdzielni SCh w Krasnymstawie.

— Spółdzielnia nasza rozwija się nieźle. Mamy już przeszło 70 członków — mówi jej kierownik ob. Fiałkowski. Towaru jest pod dostatkiem, ale jeśli chodzi o przydział mięsa i tłuszczów, a zwłaszcza gotowych wyrobów masarskich, to kierownictwo gminnej spółdzielni traktuje nas po macoszemu. Wiemy dobrze, że w innych sklepach tego artykułu nie brakuje.

W czasie załatwiania formalności związanych z wyjazdem, w gabinecie kierownika Stada zadzwonił telefon. Koniuszy Witka Antoni telefonował ze stajni, że po odpowiednich zaległościach „Doniec” znów czuje się dobrze.

Wł. G-ski.

Ludność Lubelszczyzny protestuje przeciwko groźbom ekskomunikacji w Polsce

(ol) — Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w dniu 14 bm. poświęconym omówieniu wystąpienia papieża z groźbą rzucenia klątwy na członków partii komunistycznej i ich zwolenników, przedstawiciele społeczeństwa, partii politycznych i związków zawodowych uchwalili rezolucję głoszącą, że ich jedyną odpowiedzią na pogróżki Watykanu jest zdwojona praca nad odbudową Ojczyzny.

Przewodniczący MRN ob. Ilnicki powiedział w czasie dyskusji.

„Papież milczał, gdy dymyły kominy krematoriów w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, gdzie mordowano miliony chrześcijan. Dziś gdy chcemy odbudować swój kraj, po strasznej wojnie. Watykan wykłina nas jak największych zbrodniarzy. Lecz na to odpowiemy mu tylko jednym: Chcemy by Polska Ludowa była piękna i będziemy do tego dążyli wszelkimi siłami”.

Harcersko w sprawie groźby ekskomunikacji

W niedzielę odbyła się w Zwierzyniecu odprawa członków Lubelskiej Chorągwi ZHP, poświęcona ostatniemu wystąpieniu Watykanu wobec partii komunistycznych i robotniczych. Referat o pobudkach jakimi kierował się Watykan grożąc ekskomuniką wygłosił przedstawiciel Lub. Komendy Chorągwi ZHP — dh. Sulewski. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą protest przeciw bezprzykładowemu wystąpieniu papieża i równocześnie niezłomną wolę młodzieży harcerskiej odpowiedzieć pracą na polityczne szantaże Watykanu.

„Instruktorzy harcerscy potrafili oddzielić religię od polityki i nie pozwolą wykorzystać uczuć religijnych człowieka dla reakcyjnych celów politycznych. W odpowiedzi na zamachy ze strony reakcyjnego kleru harcerze wzmocnią wysiłki nad wychowaniem najmłodszego młodzieży w duchu patriotyzmu ludowego i naukowego światopoglądu”.

Metalowcy lubelscy witają z radością dekret rządowy z dnia 5 sierpnia br.

Prezydium Zarządu Okręgowego Związku Zaw. Metalowców w Lublinie na posiedzeniu w dniu 13 bm. napiętnowało w uchwalonej rezolucji wykorzystywanie przez Watykan uczuć religijnych dla osłabienia tempa odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej. W dalszym ciągu rezolucji czytamy:

„Witamy z radością dekret Rządu RP z dnia 5 sierpnia br., który gwarantuje wszystkim obywatelom wolność sumienia i przekonań religijnych oraz chroni masy ludowe przed nadużywaniem ich przywiązania do wiary do celów wrogich klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu. Wzywamy wszystkie ogniska związkowe do dalszego wzmocnienia jednolitej klasy robotniczej i do walki z reakcją w obronie wolności sumienia i przekonań religijnych.

Zwiększając wysiłki na polu upowszechnienia współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, podnoszenia produkcji na coraz wyższy poziom, podnieść będziemy poziom materialny i kulturalny mas pracujących, dając w ten sposób odpowiedź na knowania światowego imperializmu sprzymierzonego z Watykanem”.

Kolonie wychowują — uczą — bawią

Dzieci z pow. puławskiego odpoczywają w Karczmiskach

Gazetka ścienna w szkole powszechnej, gdzie mieści się kolonia z powiatu puławskiego nie jest w tej chwili aktualna. Zwróciłem jednak na nią uwagę, ponieważ wskazywała na wielkie wyczerpanie u dzieci aktualności zagadnień w chwili, gdy była robiona. Wykonana ona została przez dzieci pozostające na pierwszym turnusie kolonii. Turnus ten już się zakończył. Od tego czasu upłynęło już sporo dni, przyjechały na drugi turnus inne dzieci i dlatego gazetka straciła swoją aktualność. Dzieci tak na poprzednim turnusie jak i obecnym są w granicach wieku od 6 do 16 lat.

Patrząc na gazetkę nie wyczuwa się tego. Cała gazetka poświęcona jest wielkiemu przywódcy proletariatu Dymitrowowi. Dobór materiału, jego estetyczne rozplakatowanie na kartonie, wskazują na duże wyrobienie, którego nie powstydziliby się starsi. Tymczasem jak zarząca kierownik kolonii ob. Robert Misłowski gazetkę wykonali w istocie same dzieci, które również opracowały ją tematycznie.

Obecny turnus, który rozpoczął się od 2. VIII. br. przystąpił już również do opracowania gazetki ścienną. Na razie trudno o niej jeszcze mówić. Jest jeszcze w powijakach.

W KAŻDYM DNIU MOŻNA ZNALEZĆ COŚ ULUBIONEGO DLA SIEBIE

Kolonie letnie dla dzieci są wielkim dobrodziejstwem okresu powojennego. Trudno o znalezienie lepszej formy wychowawczo - rozrywkowej jaką są właśnie kolonie.

W Karczmiskach znajduje się 81 dzieci. W 70 proc. są to dzieci robotnicze, w 25 proc. chłopskie i w 5 proc. inteligencji. Koszty utrzymania ponosi Inspektorat Szkolny i Międzynarodowy Fundusz Dzieci.

Zanim jeszcze o rozkładzie zajęć rozmawiałem z kierownikiem, starałem się coś dowiedzieć od samych dzieci. Siedziały właśnie przy długich stołach oczekując na podanie drugiego dania obiadu. Wypowiedzi ich wskazywały na duży wachlarz zainteresowań i jeszcze na jedno, na fakt, że każde z nich natrafia w czasie pobytu na kolonii na zajęcia szczególnie przez nich ulubione.

I tak na przykład mały Józio Karpiak liczący 6 lat przyjechał na kolonie z Domu Dziecka dla sierot z Kębła. — Ja — mówi rezolutnie — lubię bawić się z chłopcami. Najbardziej lubię grę w piłkę.

Irusia Matysiak ma 8 lat, jest córką sprzątaczkę w Starostwie. Gdy podchodzi nieśmiało, śmieje się jej oczka. „Lubię czytać książki. Czasem coś nie rozumiem, ale za to są ładne obrazki”.

16-letnia Teresa Górko chętnie wychodzi w pole pomagać przy żniwach.

Jak wygląda teraz faktyczny rozkład zajęć. O godz. 8 dzieci dostają śniadanie. Po śniadaniu kierownik przeprowadza z nimi pogadanki. Po tym drugie śniadanie i wymarsz w teren. Starsze pomagają przy budowie drogi lub żniwach, młodsze albo zbierają kłosa na ścierniskach, albo idą na spacer. O godz. 14 obiad — przeważnie z 3 dań. Po obiedzie odpoczynek, zabawy, czytanie książek lub pism i gry. Gdy sprzyja pogoda dzieci idą się kąpać. Dzieci są podzielone na grupy, którymi opiekują się wychowawcy rekrutujący się z ogólnokształcących szkół średnich.

SERDECZNE STOSUNKI Z OKOLICZNĄ LUDNOŚCIĄ JUŻ SIĘ ZACIEŚNIŁY

Mieszkańcy gmin Karczmiska chętnie widzą u siebie koczujące dzieci. Mówiłem z wieśniaczką ob. Królówą.

— Wesołej u nas wsi jak są dzieci. Pomagają nam — grzeczne są — a wieczorem to jeszcze bawia nas przy ogniskach. Pusto by nam było teraz bez nich.

Radiowęzeł z Puław przeprowadził bezinteresownie dla kolonii specjalną linię i zainstalował 2 głośniki. Dzieci teraz chętnie przesiedają pod głośnikami, z których płyną takie czarowne głosy ze świata.

A CZEGO JEST BRAK?

Jedno należy koniecznie zmienić w przyszłości. Dzieci przywożą na kolonie swoje naczynia. Powoduje to często zamieszanie i kłótnie. Każde chce wziąć swój garnuszek czy talerz. Tymczasem naczynia nie są drogie i można by tego uniknąć zakupując je zbiorowo dla wszystkich dzieci. Jerzy Kondratowicz.

Współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo dają dobre wyniki w Milejowskich Zakładach (II)

Szybkie przekroczenie planu w Zakładach Milejowskich stało się możliwe dzięki harmonijnej współpracy Rady Zakładowej, Podstawowej Organizacji PZPR i dyrektora.

Współzawodnictwo, racjonalizatorstwo, wynalazczość robotnicza i liczne usprawnienia spotęgowały zdolności przetwórcze fabryki.

Młody mężczyzna w granatowym drelachowym ubraniu to tow. Stanisław Krauze. Rozpoczął on pracę w przetwórni od najprostszych zajęć. Początkowo był zwykłym robotnikiem. Nalewał soki do butelek. Po kilku latach pracy doszedł do tego, że został majstrem produkcji. Dziś po prostu jest niezastąpiony.

Początki były bardzo ciężkie — stwierdza. — Było trochę beczek zaciera i tak żeśmy „dusił” marmoladę. Teraz w ciągu lipca zrobiliśmy 100 ton marmolady. A w całym zeszłym roku tylko 30 ton. Przekroczyliśmy plan podczas gdy inne fabryki stały i stoją — dodaje z dumą.

Brat majstra, tow. Antoni Krauze także wyróżnia się w pracy. W dziale gotowania soków jest on

przodownikiem. Nie tylko dobrze i szybko gotuje soki, lecz także organizuje nalewanie ich, przewieźienie surowca do kotłów itd. Swoje doświadczenia stara się przekazać innym ucząc ich jak mają racjonalnie rozkładać swe zajęcia.

Na placu fabrycznym spotykamy jedną z najstarszych pracownic. Nazywa się Zofia Figura. W przetwórni pracuje od 1945 r. Osiągnęła najlepsze wyniki przy wiosennym suszeniu cebuli. Zapytana w jaki sposób tego dokonała, wyjaśnia skromnie:

— To nie żadna sztuka. Zwyczajnie. Trzeba było dobrze pilnować, a wtedy wszystko idzie sprawnie.

Zofia Figura za pracę przy suszeniu cebuli otrzymała premię, wynoszącą około 40% jej zarobków.

W innych działach wyróżniają się: Stanisława Gomuła, usprawniła ona naklejanie etykiet, banderoli i nakładanie kapsli. Przy pasteryzatorze przoduje Maria Nowak. A w winiarni Maria Podorecka. Sekretarz Organizacji

Podstawowej PZPR tow. Banaś jest również przodownikiem pracy w dziale przetworów owocowych.

— Jak przedstawiają się oszczędności — pytamy tow. Banaś.

— Największym sukcesem założyliśmy do naprawy jednego z trzech kotłów parowych. Firma, która miała remontować, chciała 280 tys. zł. A myśmy sami zrobili za 100 tys. zł. U nas nawet pestki się nie wyrzuca. Z jabłek idą do ogrodników, a z wiśni do przemysłu chemicznego. Z wytlóków jabłecznych po odciśnięciu soków na wino wyciąga się jeszcze pektynę do dżemów i marmolad.

— Kiedy przerabialiśmy wiśnię — wtrąca przewodniczący Rady Zakładowej — to ani jedna wiśnia się nie zmarnowała chociaż przyjeźliśmy ich 3 razy więcej niż było planowane, a fabryka była po prostu zawalona owocami. Dobre wyniki w pracy i oszczędności — dodaje na zakończenie ob. Kowalczyk osiągnęliśmy dlatego, że czujemy się gospodarzami swego warsztatu pracy.

Paweł Bend

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Czy Lublinianka ma szanse na zwycięstwo ze szczecińską Gwardią?

28 bm. piłkarze Lublinianki rozegrają w Szczecinie 12 z kolei spotkanie o mistrzostwo II Klasy Państwowej z tamtejszą Gwardią. Pierwszy mecz tych drużyn, który odbył się w Lublinie na wiosnę przyniósł zwycięstwo Lubliniance w stosunku 5:3. Porażka Gwardii była raczej dziełem przypadku, gdyż jeszcze na kilka nacię minut przed zakończeniem zawodów goście zdołali utrzymać korzystny dla siebie wynik 3:2 utrzymując grę zupełnie otwartą. Kilka solowych wypadów Siudaka, wytworzyło takie sytuacje, z których padło wyrównanie i przyszło najmniej spodziewane zwycięstwo. Drużyna szczecińska jest zespołem bardzo słabym, walczącym jednak ambitnie. Posiadając dobre warunki fizyczne, często stosuje grę zbyt ostrą. Najlepszego zawodnika posiada ona w lewoskrzydłowym Wiedzie, który w meczu z Lublinianką zdobył wszystkie trzy bramki.

W rozegranych 11 spotkaniach szczecińscy zebraли zaledwie 4 punkty na 18 straconych z wybitnie niekorzystnym stosunkiem bramek 16:29. W tych 11 spotkaniach uzyskali 2 wyniki remisowe z Ogniskiem z Siedlec 0:0 i z Bzurą z Chodakowa 2:2. Jedyne zwycięstwo odnieśli oni nad pogromcą Lublinianki PTC z Pabianic, zwyciężając gości w stosunku 4:0. Ponieważ zespół woj-

KOSZYKARZE POLSCY

PRZEGRYWAJĄ W BUDAPESZCIE

W ramach Akademickich Mistrzostw Świata, odbywających się w Budapeszcie, koszykarze polscy rozegrali drugie spotkanie, mając za przeciwnika zespół Korei. Po zwycięstwie i dość wyrównanej walce mecz zakończył się zwycięstwem Korei 61:44 (30:18). Koreańczycy zademonstrowali grę na dobrym poziomie technicznym i przewyższali Polaków celnością strzałów. Młodzi zawodnicy polscy grali nerwowo, nie wykorzystując wielu dogodnych sytuacji. Wyróżnili się: Kamiński i Dąbrowski, zdobywcy największej ilości punktów.

W drugim spotkaniu Francja pokonała Rumunię 52:38 (28:15).

skowy ma tę wadę, że przejmuje w spotkaniu system gry przeciwnika — o korzystny dla nich wynik, nie jesteśmy całkowiec pewni. Nie przypuszczamy jednak, ażeby nasza jedenastka, która tak dzielnie stawiała czoło liderowi Garbarni w Krakowie, miała ponieść porażkę na terenie Szczecina. Ewentualna przegrana zepchnie Lubliniankę na dalsze miejsce w tabeli, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa Ognisko przegra z Pomorzaniem, Garbarnia zwycięży Bzurę, a Kolejarz pokona Wiedzę, jak również Radomiak PTC. Pozostał mecz Lublinianki z Gwardią, ale odpowiedź, który z tych klubów zwycięży dadzą już sami piłkarze w spotkaniu szczecińskim.

Rozpoczęło prace przy budowie stadionu na Wieniawie

Prace ziemne przy budowie stadionu sportowego zostały rozpoczęte u zbiegu ulic A. Długosza i Króla Leszczyńskiego w miejscu gdzie ma powstać nowy stadion sportowy. Na razie przy robotach ziemnych pracowali działacze sportowi, oraz nieliczna grupa sportowców w liczbie około 30 osób. Prace ziemne mają być zakończone w dniu Święta Niepodległości 22 lipca przyszłego roku. Wierzymy, że termin oddania do użytku stadionu zostanie na czas zrealizowany. Na razie prace nie są jeszcze zbyt zaawansowane, a wszystkiemu winien ten deszcz, który od kilku dni obficie pada.

Skonecki potrójnym mistrzem Polski

SOPOT (PAP). — Ostatni dzień mistrzostw Polski w tenisie rozpoczął się od dokończenia półfinału gry podwójnej panów Piątek, Olejniszyn — Krejciak, Javorsky (CSR). Mecz ten przerwany w niedzielę wieczorem z powodu ciemności przy stanie 6:1, 6:1 dla Czechosłowaków, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Polaków 1:6, 1:6, 6:1, 6:3, 7:5. (Tym samym prostujemy wczorajszą wiadomość o zwycięstwie pary czechosłowackiej).

W grze pojedynczej mężczyzn tytuł międzynarodowego mistrza Polski na rok 1949 zdobył Skonecki (WKS Legia W-wa), zwyciężając w finale Krejciaka (CSR) 6:0, 8:6, 7:5. W dwóch ostatnich setach Czechosłowak był chwilami równorzędnym przeciwnikiem, jednak w decydujących momentach Skonecki potrafił się skoncentrować i w rezultacie rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

Drugą sukces uzyskał Skonecki w grze podwójnej, w której wraz z Tłoczyńskim zwyciężył w finale parę Piątek, Olejniszyn 6:4, 7:5, 6:2.

Trzeci tytuł mistrzowski zdobył

Skonecki w grze mieszanej, zwyciężając z Jędrzejowską parę czeską Miskova, Javorsky 7:5, 6:3.

Tytuł mistrzyni Polski po raz dziewiąty zdobyła Jędrzejowska, wygrywając w finale z Miskową 2:6, 6:1, 6:0.

W grze pojedynczej juniorów Javorsky (CSR) zdobył tytuł mistrza, zwyciężając w finale Radzia 6:3, 6:0. W finale gry podwójnej juniorów Kudliński i Radzio zwyciężyli Kwiatka i Piotrowskiego 2:6, 6:4, 6:3.

Po zakończeniu mistrzostw prezes Polskiego Związku Tenisowego gen. Jaroszewicz dokonał uroczystego wręczenia nagród.

Nowe motocyklowe rekordy ZSRR

W zawodach motocyklowych jakie odbyły się w Moskwie ustanowiono szereg rekordów krajowych. Kirilow w kat. 350 ccm na 1000 m ze startu lotnego uzyskał średnią szybkość 181,614 km/g. Jest to rekord absolutnej szybkości dla wszystkich kategorii maszyn.

Drugą rekord ustanowił Kirilow na 1000 m ze startu zatrzy-

Oficjalne wyniki Raidu Tatrzańskiego

Do VII Raidu Tatrzańskiego wystartowało 52 zawodników, raid ukończyło — 21.

Oficjalne wyniki raidu przedstawiają się następująco:

Klasyfikacja ogólna: 1) Dąbrowski (PKM Ognio W-wa) — 0 pkt. k. (złoty medal); 2) Kwiatkowski (Skra-Okecie W-wa) — 5 pkt. k. (srebrny medal); 3) Markiewicz (OZM Kielce) — 11 pkt. k. (srebrny medal) na maszynie SHL 125 ccm (gorsza próba sprawności). Brązowe medale zdobyli: Jankowski (Polonia-Ognio Bytom) — 25 pkt. k., Zymirski (Skra-Okecie W-wa) — 25 p. k., Studencki (KM Bielsko) — 36 p. k., St. Brun (Ognio W-wa) — 42 p. k.

W kategorii motocykli z przyczepkami srebrny medal zdobył Paluch (Ognio-Polonia Bytom) — 13 p. k.

„KOLEJARZ” PERTRAKTUJE Z KOSZYKARZAMI WĘGIERSKIMI

Mistrz Polski w piłce koszykowej — „Kolejarz” (Poznań) pertraktuje z zespołem KS „Lokomotiv” (Budapeszt), w celu rozegrania kilku spotkań w Polsce, z prawem rewanżu w marcu 1950 roku w Budapeszcie. Węgry wystąpiłby dwukrotnie w Poznaniu przeciw zespołowi „Kolejarza” i „Warty” oraz w najsilniejszych ośrodkach piłki koszykowej w Polsce.

oraz brązowy — Kamiński (Ognio W-wa) — 37 p. k.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajął zespół Ognio-Polonia (Bytom), w składzie: Paluch, Jankowski i Gargul, zdobywając wieczystą nagrodę przechodnią sp. inż. Jurkowskiego — inicjatora raidów tatrzańskich.

Wielką Nagrodę Tatr, ufundowaną przez min. Komunikacji Rabanowskiego, przyznano zespołowi fabrycznemu Kieleckich Zakładów Metalowych, w składzie: Brun, Jankowski, Markiewicz. Warunki regulami nowe zdobycia tej nagrody złagodzono, uznając za wystarczające zdobycie przez członków zespołu trzech jakichkolwiek medali.

Na specjalne podkreślenie zasługują dobre wyniki, uzyskane przez zawodników na maszynach polskiej produkcji SHL-125 ccm. W ciężkim Raidzie Tatrzańskim maszynę tę zdały całkowicie egzamin. Jechali na nich m. in. Markiewicz, Jankowski i Brun.

WALCOTT NOKAUTUJE TANDBERGA

W spotkaniu bokserskim kandydatów do tytułu mistrza świata w wadze ciężkiej Amerykanin Joe Walcott znokautował w piątej rundzie Szweda Olle Tandberga. Mecz zgromadził na stadionie w Sztokholmie 45 tys. widzów.

Mistrzostwa łucznicze Polski

Na stadionie Zjednoczonych rozpoczęły się mistrzostwa łucznicze Polski w konkurencji kobiet i męż-

czyn. Udział bierze 42 łuczników i 14 łuczniczek.

W trójbój kobiet w strzelaniu na długie dystanse: 70, 60 i 50 m zwyciężyła Kondracka (Ognio W-wa) — 602 pkt., przed Świstelnicką (Ognio Gdynia) — 508 pkt.

Drużynowo prowadzi Związkowiec (Kraków) — 657 pkt., przed II drużyną Związkowca (Kraków) — 649 pkt.

W konkurencji męskiej w trójbój strzelania na długie dystanse: 90, 70 i 50 m zwyciężył Skrzypkowski (Boruta Zgierz) — 524 pkt., przed Filipem (Ognio W-wa) — 439 pkt.

Drużynowo prowadzi Boruta (Zgierz) — 1.125 pkt., przed Kolejarzem (Poznań) — 769 pkt.

Mistrzostwa trwać będą do piątku

W 33 numerze tygodnika „Nowoje Wremia” ukazała się niniejsza korespondencja z Warszawy.

Zwykle przedstawiciele prasy krajów zachodnich przybierają pozę obrażonej niewinności, gdy wyjaśnia się, że ten i ów z „korespondentów specjalnych” przybył z oceanu do Związku Radzieckiego lub też do krajów demokracji ludowej w celach, nie mających nic wspólnego z obiektywną informacją. Mimo to, niestety, fakty takie nie są bynajmniej sporadyczne. Dla zilustrowania naszej tezy weźmiemy przykład jednego tylko kraju — Polski ludowo - demokratycznej.

Wiosną 1946 roku na porządku dziennym stała kwestia udzielenia Polsce pożyczki amerykańskiej na sumę nader skromną. Kwestia ta była już przesądzona, gdy nagle ówczesny zastępca sekretarza stanu, Acheson, oświadczył, że udzielenie pożyczki ulega wstrzymaniu. Jako jedną z przyczyn takiego kroku przytoczył on skargę warszawskiego korespondenta agencji „Associated Press”, Larry Allena: że jakoby w Polsce wstrzymano jedną z jego depesz.

Już wówczas styl pracy tego korespondenta był powszechnie znany. 1 kwietnia 1946 roku Allen „wyróżnił się” tym, że jako autentyczny fakt podał żart prima-aprilisowy, jakoby w Warszawie demonstrowano w klatce przestępcę wojennego, hitlerowca Greisera. Allen dał na własną już odpowiedzialność, że „za niewielką opłatą zwiedzająca publiczność karmi go chlebem”. Sensacyjna kaczka dziennikarska „specjalnego korespondenta warszawskiego” wywołała w prasie amerykańskiej całą masę oszczerczych artykułów na temat „okrucieństwa Polaków”.

I oto Acheson przyjął za dobrą monetę oświadczenie wspomnianego Allena. Coprawda władze polskie

K. Starcew

Szakale pióra

bez trudu dowiodły, że nie zatrzymywały one żadnej depeszy Allena. Mimo to cel Achesona — w odpowiednim momencie zamącić wodę — został osiągnięty. A nic więcej nie było potrzebne zastępcy sekretarza stanu i jego pomocnikowi z „Associated Press”.

Reporter brukowej gazety nowojorskiej, „Daily News”, Bob Conway, przyjechał do Polski, oprowadzany jednym pragnieniem. Chciał zostać zaarrestowany przez władze polskie, chciał dostać się do więzienia kraju demokracji ludowej. Dla drobnego reportera, który niczego nie rozumiał i nie chciał rozumieć, co się dzieje w Polsce, był to jedyny sposób zwrócenia na pierwsze uwagi czytelnika, jedyna szansa dostania się na pierwsze strony swej gazety jako „ofiara demokracji ludowej”.

Toteż zanudzał on polskich urzędników absurdalnymi pytaniami:

— Co się stanie, jeśli napiszę, że w Polsce nie ma demokracji?

Nic się nie stanie — odpowiedziano mu, poza tym, że wprowadzicie w błąd swoich czytelników.

— A ja nie zostanę za to zaarrestowany?

— Nie. Mało nas obchodzi, co pan o nas napisze.

— A co się stanie, jeśli nie zamelduję się w milicji?

— Nic wielkiego. Po prostu administracja hotelu przypomni panu, że cudzoziemcy powinni przestrzegać

ustaw kraju, z którego gościnności korzystają.

— A nie aresztują mnie za to?

— Nie. Mogą tylko poradzić panu opuścić granice Polski.

I tak dalej, aż do znudzenia. Bob Conway był wyraźnie rozczarowany. Długo, długo myślał, wreszcie wymyślił „genialne posunięcie”.

Wyszedł chwilę, gdy do więzienia wpuszczano na widzenie rodziny uwięzionych. Wraz z nimi Bob Conway dostał się do więzienia, ale — o dziwo! — Ku jego niezmiernemu rozpaczowi i tam go nie zatrzymano. Wówczas w depresji wyciągnął z kieszeni aparat fotograficzny i zaczął pstrykać na prawo i lewo... I na to nikt nie zwrócił uwagi...

Ze zwieszoną głową Conway powlókł się ku wyjściu. Naraz — o radości! — zatrzymano go. Nareszcie! Uskrzydłony na duchu, przygotował się wewnętrznie do odegrania dramatycznej roli „męczennika”...

— Proszę mi dać aparat fotograficzny — zwrócił się doń oficer milicji.

Conway podporządkował się bez zastrzeżeń. W słowie jego piętrzyły się już krzyczące headline’y, w rodzaju „Bolszewicy polscy grabią Amerykanina”... Promienia!

Krótkotrwały był jednak jego triumf. Oficer wyjął błonę ze zdjęciami, zwrócił reporterowi aparat i oświadczył, że jest wolny. Nazajutrz niefortunny awanturnik wyjechał z Polski. Był niepokieszony. Mimo to jednak wysłał do Nowego Jorku krótką depeszę: „Aresztowany przez polskie GPU” i depesza ta ukazała się na łamach gazety amerykańskiej.

Anglik Derek Selby, korespondent koncernu wydawniczego lorda Kemsley’a, widział się oczyma wyobraźni w innej, o wiele bardziej sensacyjnej roli. Marzył o tym, aby stać się w Polsce nowym Lawrence’em!

Dokończenie nastąpi

Od Ślązaków uczą się pracy zespołowej junacy »SP« z Lubelszczyzny

(jp) — 35 Brygada SP, skupiająca młodzież z Lubelszczyzny ma swoją siedzibę w Porąbce pow. będziński. Chłopcy pracują w Porąbce i Strzemieszycach przy budowie największego na Śląsku rurociągu oraz osiedli robotniczych przy kopalni Kazimierz - Juliusz i Klimontów. Synowie rolników i robotników pa trzą z podziwem na dymiące, potężne kominy Czerwonego Zagłębia i pracę górnika, stanowiącą podwalinę naszej gospodarki. ZMP-owiec JAN POTOCKI OSIAGA 400% NORMY

Junacy SP nie chcą okazać się gorsi od Ślązaków i prowadzą wyścig pracy, w którym palmę pierwszeństwa dzierży ZMP-owcy: Jan Potocki i Kamtorowski, obaj z I komp. zamojskiej. Przeciętą ich norma wynosi obecnie po nad 400%. Na czoło brygady wysuwa się ta sama I kompania z Zamościa, a szczególnie pluton I tej kompanii, osiągając 213% normy. Na drugim miejscu uplasował się II pluton również z tej kompanii, osiągając 179% normy.

Dzieci z Westfalii porządkują plac w Puławach

(jt) — W rogu ulicy Zwycięstwa i Izabelli powstaje w Puławach bardzo powoli ogródek jordanowski. Z pomocą Zarządu Miejskiemu przyszła młodzież z Westfalii, spędzająca lato w Puławach. Pracuje ona przy uporządkowaniu placu dziękując w tej formie miastu za gościnę.

ŚLĄZACY SĄ BARDZO MILI, ALE GROŻĄ KONKURENCJĄ

Do brygady lubelskiej przydzielono kilkunastu Ślązaków z Zabrze. Mimo młodego wieku pracują oni od dawna w kopalniach. Do brygady przyjechali, aby wykazać się. Szczególnie mówią młodzieży lubelskiej, że oni są przodkami i „zagrażają” mocno czołowym w pracy junakom. Ostatnio ich szóstką w składzie: Panek, Plonka, Janik, Piszczeluk, Ukowicz i Pirug osiągnęła 412% normy. Wielki szacunek dla nich i pomoc kol. Głazowskiemu w nauce, gdyż są słabymi polonistami — to jedyna szczerza zapłata ze strony młodzieży lubelskiej, za przykład w pracy.

PRÓBA WYSZKOLENIA

Mimo pracy przy rurociągu i osiedlach górniczych nie zanied-

Żniwa... Żniwa... Żniwa... Pracownicy starostwa w PGR

(td) — 17 sierpnia br. o godz. 7 rano pracownicy starostwa pow. z Tomaszowa Lub. wyjechali na cały dzień do pracy żniwnej w majątku PGR Poturzyn, gdzie wiązała i nosiła сноpy przy koźbie jęczmienia i owsa. Podkreślić należy, że personel starostwa już kilkakrotnie brał udział w pracach na roli w Ośrodkach Młodzieżowych na Dębach i Łazowej przy obsypywaniu ziemniaków. W tym samym dniu wyjechali pomagać w żniwach pracownicy Spółdzielni Jajczarskiej z Tomaszowa.

buje się wyszkolenia strzeleckiego. Ostatniej niedzieli odbyło się ostre strzelanie, w którym na 30 możliwych, zdobył 29 punktów st. junak Bolesław Serafin z I plutonu I kompanii. W punktacji między plutonami najlepiej wypadł pluton szkoleniowy I kompanii.

Praca na Śląsku nie tylko zwiększyła zasób doświadczenia młodzieży, dała im możliwość poznania z bliska okręgu przemysłowego, ale przyczyniła się do nawiązania serdecznych nici przyjaźni z pracownikami Ślązakami.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIAŁA PODLASKA

Dnia 11 sierpnia br. odbyło się posiedzenie plenarne PRN, na którym uchwalono projekt budżetu na rok 1950 oraz plan inwestycji, przewidzianych w ramach 6-letniego planu gospodarczego. (Jle)

KRAŚNIK

Z dniem 20 sierpnia br. będzie uruchomiona we wsi Dąbrowa-Bór w pow. kraśnickim nowa agencja pocztowo-telekomunikacyjna 3-go stopnia. W dni poprzednie będzie utrzymywana łączność między agencją a Urzędem Pocztowym w Kraśniku przy pomocy samochodu.

TOMASZÓW

Dnia 14 sierpnia br. odbyły się na terenie całego powiatu posiedzenia Gminnych Rad Narodowych, w których wzięła udział ludność poszczególnych gmin i gromad. Przedmiotem obrad była groźba papieża rzućenia klątwy. W tym samym dniu odbył się w Tomaszowie zjazd sołtysów z całego powiatu. Wszędzie uchwalono rezolucje, wyrażające solidarność ze stanowiskiem Rządu i konieczność uregulowania stosunków między państwem a kościołem w myśl oświadczenia Rządu.

14 bm. odbyło się zakończenie ostatniego turnusu kolonii letnich, z których skorzystało ponad 200 dzieci z woj. lubelskiego. Na „Ognisko” przybyli: wicestarosta pow. mgr

32 mil. zł. dotacji Państwa dla gmin pow. tomaszowskiego

(td) — Według nadesłanej do PRN w Tomaszowie wiadomości, Rada Państwa przyznała dla gmin wiejskich powiatu tomaszowskiego 32 mil. zł. Znaczna dotacja ze strony Skarbu Państwa przyczyni się do podniesienia stanu gospodarczego zniszczonych w czasie działań

wojennych gmin, które nie są w stanie prowadzić gospodarki z własnych funduszy. Spowoduje ona również przyspieszenie wykonania planu elektryfikacji, naprawy dróg i budowy szkół.

Odpowiedzi korespondentom

zw, uk, fk, Zamość. — Wczoraj wysłaliśmy legitymacje korespondentów. Przewidywany, ale jeszcze nie zatwierdzony termin zjazdu — 30 bm. Przed nim wysłamy imienne zaproszenia.



CZWARTEK, 18 SIERPNIA

Warszawa

na fali 395,8 m.

5,10 Streszczenie wiadomości porannych. 5,20 Koncert dla świata: praca. 6,00 Dziennik poranny. 6,40 Muzyka. 7,00 Wiadomości dziennika porannego. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 8,00 Streszczenie wiadomości Dziennika Porannego. 8,35 „Daleko od Moskwy” — powieść. 12,00 Wiadomości południowe. 12,20 Audycja dla wsi. 12,50 „Na swoją nutę”. 13,35 Muzyka obiadowa. 14,00 Kronika Bułgarska. 14,15 Utwory Piotra Czajkowskiego.

Warszawa

na fali 1339,3 m.

15,30 „Jak dzieci w mieście spędzają wakacje” — pog. 15,50 Skrzynka ogólna w opracowaniu T. Krzemienia. 16,10 Cezar Franck — „kompozytor tygodnia”. 17,00 Dziennik popołudniowy. 17,15 Utwory organowe. 17,45 Poradnik językowy. 18,00 „Dla każdego coś miłego”. 19,00 II Dziennik popołudniowy. 19,15 Muzyka radziecka. 20,00 Wzdech radia. 20,20 Koncert rozrywkowy. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,40 Recital fortepianowy. 22,00 „Strajk monterów” — słuchowisko. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Sonata wiolonczelowa i pieśń F. Chopina.

MOSKWA PO POLSKU

16,30 — 17,15 (na falach 25,23, 25,47, 30,67) — Dziennik Informacyjny. Lekcja języka rosyjskiego. Muzyka. 20,30 — 21,50 (na falach 377,4, 1115,0) — Dziennik Informacyjny. Z życia ZSRR. Na tematy międzynarodowe. Muzyka. 22,00 — 22,30 (na falach 31,4, 1115,0) — Dziennik Informacyjny. Pogadanka. Komentarz dnia. Muzyka.

W »KOBIECIE«

jak w zwierciadle, ujrzyś obraz życia kobiecego
w kraju i za granicą

Cena numeru 25 zł.

2009

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zakrzówku

powstała po scaleniu Spółdzielni Spożywców w Zakrzówku, Sulowia, Studziance i Rudniku. Posiada 8 sklepów w tym dwa w Zakrzówku, w Majdanie, w Grabinach, w Sulowiu, Studziance, Bożej Woli i Rudniku, których obroty miesięczne wynoszą 5 milionów zł. Zorganizowano ośrodek maszynowy składający się z 4 żniwiarek, 4 siewników w tym 2 nawozowe i 2 kosiarki. Prowadzi się skup ziemiopłodów, nasion oleistych, oraz w skupie trzody chlewnej. Spółdzielnia zajmuje czołowe miejsce w powiecie, gdyż obroty miesięczne osiągają sumę 15 milionów zł, przekraczając plan nawet czterokrotnie. W akcji hodowlanej przekroczono plan 117% na zaplanowane 1300 sztuk, zakontraktowano 1502 sztuki, na 1950 r. zaplanowano 3800 sztuk. W najbliższej przyszłości nastąpi otwarcie dwu nowych filii: piekarni, w której wód gazowych, zaś w planie sześciomiesięcznym uwzględniono budowę linii wąskotorowej. Liczba członków wzrosła do 1500 osób, zatrudnionych jest 25 pracowników. O rozwoju Spółdzielni posłują nam dane obrotowe, które za ubiegły rok wynosiły 28 milionów zł, podczas gdy obecnie miesięcznie osiągają sumę 22 milionów zł.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wilkołazie

założona w 1945 r. nie przejawiała większej działalności handlowej utrzymując zaledwie jeden sklep. Dopiero unifikacja spółdzielni terenowych spożywczych zapoczątkowała jej rozwój. Otwarto nowe sklepy: w Wilkołazie, Kłodnicy, Rudniku, Kempie, zaś w najbliższych dniach w Zalesiu. Przejęty młyn ożywia coraz większą zdolność przemysłową, obecnie wynosi 3 tony na dobę. Zorganizowany ośrodek maszynowy jest w ciągłym rozwoju, obecnie posiada: 4 żniwiarki, 2 żniwiarki, trier, grabiarkę konną i narzędzia wielostronne. Prowadzi skup ziemiopłodów, jaj, drobiu, w stadium organizacji jest skup warzyw i owoców. Poważne osiągnięcia zanotowano w skupie żywności, który za okres ostatnich czterech miesięcy wyniósł sumę zł 37.854,767. — W akcji zaopatrzenia od czuwa się brak okuć do wozów, oseków oraz materiałów tekstylnych, których przydział miesięczny na jeden milion złotych, z powodzeniem mógłby być rozprzeczony na sumę od 6—8 milionów zł. W celu zaspokojenia braku lokali zaplanowano budowę piętrowego domu na pomieszczenia biurowe, sklepu rozdziałowego i świetlicy na sumę 13 milionów zł budowę pomieszczenia dla masarni z wędzarnią i lodownią, w dziale transportowym zakupienie koni z platformą.

PRACA

INŻYNIER budowlany lub technik budowlany (kalkulator) poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia: Dyrekcja Okręgu Pocht i Telegrafów w Lublinie, ul. Szope na 9. 2029 G

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy kategorii I Nr 0302/49 wydane przez Wojewódzki Urząd Samochodowy Lublin na nazwisko Jarosław Stanisław, za mieszkały Lublin, Krak. Przedm. 15 m. 3. 2025 G

SKRADZIONO legitymację służbową Nr 240 kartę wstępu na teren rezerwi legitymację Związku Zawodowego, metrykę urodzenia, dowód osobisty. Szczepański Stanisław zamieszkały Lublin, ul. Weteranów 24/1. 2028 G

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość i Kennkarty przez Zarząd Gminy Tyśzowce na nazwisko Czarnecki Jan. 2024 G

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PZPR, legitymację ZZ, legitymację służbową PCH na nazwisko Borzęcki Tadeusz, zam. Lublin, Al. Racławickie 29/9. 2026 G

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Komsta Wiktor. 2027 G

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia wydany przez Zarząd Gminy Janów Lubelski na nazwisko Tomczyk Michał, z Janowa. 2023 G

ZGINAŁ pies — foksterier ostrowłosy. Odprowadzić za nagrodą Kapucyńska 1/9. 2022 G

OGŁOSZENIE

Na podstawie § 51 rozporządzenia M. Spr. Wewn. z dnia 6 grudnia 1932 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 11 poz. 71) i ust. 7 części VII rozdziału A wytycznych Kancelarii Rady Państwa z dnia 7 lipca 1949 r. L.F.S. II-1/774/49, podaje do wiadomości, że preliminarz budżetu gminy miasta Lublin na 1950 r. zostanie wyłożony do publicznej wiadomości od dnia 19 sierpnia 1949 r. na przeciąg dni siedmiu.

Płatnicy danin komunalnych mogą w godzinach urzędowych przeglądać preliminarz w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 78, pokój nr 8 i wnosić zarzuty i zastrzeżenia.

PREZYDENT MIASTA
(—) Mgr. St. Krawka

2041

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

7-my dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 25811.	Dalszy ciąg wygranych po 4 tys. zł
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3472 24074 51640 56561 60526.	47025 37 92 140 72 81 6 243 6 52 378 599 620 834 983 48012 22 68 143 4 5 54 74 286 314 84 406 23 8 9 65 65 527 77 99 603 22 30 52 720 835 46 946 49021 98 159 217 9 90 1 32 278 403 45 8 543 52 83 96 612 71 760 871 80 8 895 50023 42 79 127 273 6 357 516 28 91 635 56 700 1 49 51 9 78 821 3 941 89 51030 43 51 72 105 245 98 390 514 677 774 80 811 69 904 44 52036 93 128 302 73 5 448 531 8 740 78 97 53003 51 99 108 55 73 235 51 92 5 315 65 449 53 76 509 57 70 606 782 9 97 823 83 907 54004 57 103 24 51 80 7 86 250 318 87 492 524 37 74 600 24 79 757 72 846 87 55052 4 100 78 230 89 320 419 22 529 40 55 657 728 45 86 883 94 56058 68 103 4 17 20 30 50 225 43 04 310 37 47 450 537 83 608 26 53 71 775 97 830 66 74 88 908 57169 82 236 59 395 50 431 40 596 88 622 56 837 40 80 93 904 17 8 48 58053 113 215 9 348 56 82 441 60 506 645 52 90 718 9 01 812 66 96 973 59022 31 110 420 62 553 833 53 77 81 852 9 85 92 962 7 84 66010 96 202 7 342 84 418 607 25 48 69 731 52 832 82 932 83 01022 34 113 217 60 321 64 477 8 99 648 64 738 58 71 822 903 30 62 62002 15 64 9 70 91 163 84 92 271 359 450 03 91 536 82 8 890 761 99 801 908 21 04 63010 33 42 88 97 115 6 28 79 218 42 359 435 40 79 96 600 710 39 823 39 62 947 64017 34 97 123 204 43 52 316 472 515 39 47 700 14 37 807 15 33 73 91 970 65080 91 126 74 91 282 90 8 369 503 8 623 52 81 11 725 6 804 25 40 66031 7 68 94 294 302 31 68 450 75 508 18 22 59 627 34 822 942 8737 69 106 44 72 3 237 62 72 456 54 617 76 93 177 04 816 85 982 6816 49 212 52 90 312 29 95 411 542 63 94 608 9 715 29 46 95 810 877 902 41 69010 36 121 65 210 57 357 428 54 73 80 592 603 71 8

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze

Czytelnicy mają głos

Musi się znaleźć mieszkanie dla tow. Potrzyszcz

Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy list tow. Stefana Potrzyszcz, pracownika 2-go Urzędu Pocztowego w Lublinie, zamieszkałego przy ul. 1-go Maja Nr 39, m. 8, w którym opisuje on swoje warunki mieszkaniowe.

Udałem się na miejsce, by przekonać się o faktycznym stanie rzeczy. To co zobaczyłem przekroczyło znacznie moje przewidywania.

W mieszkaniu o wymiarach 3 x 4 m „mieszka” 7 osób. Są to: 1) tow. Stefan Potrzyszcz — asystent Urzędu Pocztowego Lublin 2, który zarazem jest przewodniczącym Zw. Zaw. Pocztowców i sekretarzem koła PZPR przy Urz. Poczt. Lublin 2; 2) jego żona — Janina; 3) córka — Stefania Kursa, pracownica Przetwórnicy Mięsnej; 4) jej mąż — Kazimierz Kursa, lustrator społeczny przy 3 Urzędzie Skarbowym w Lublinie; 5) 5-letnia Wanda Wójtowicz, córka Kursy Stefania (ojciec dziewczynki, a pierwszy mąż Stefania Kursy — Wacław Wójtowicz, pełnomocnik do spraw reformy rolnej na powiat lubartowski — został zamordowany w roku 1948 przez bandę); 6) tow. Henryk Potrzyszcz (syn Stefana) kierownik lustratorów społecznych przy 4 Urzędzie Skarbowym w Lublinie i 7) najmłodszy syn — Władysław Potrzyszcz — uczeń szkoły powszechnej.

Krzesło i podłoga — zamiast łóżek

W pokoju zamieszkiwanym przez tow. Potrzyszcz znajdują się 2 łóżka, stół, szafa i 2 krzesła.

— Gdzież tu wszyscy śpią? — pytamy.

Wymowny ruch ręki w kierunku podłogi jest jedyną odpowiedzią.

— A wnucząt śpi na krzesłach. Teraz chwilowo przebywa w sanatorium w Otwocku, ponieważ jest zagrożona gruźlicą.

Tow. Potrzyszcz — były więzień obozów koncentracyjnych jest aktywnym społecznym i dlatego częściej wieczorami musi pracować w domu. Ale czy jest możliwa jakakolwiek praca w tych warunkach? Czy może tu odpocząć ktośkolwiek z 4 pracujących osób, czy może w tych warunkach uczyć się syn, czy są to warunki, w których może przebywać chora dziewczynka? W dodatku córka Stefania jest w ciąży, czyli, że w tych warunkach ma się jeszcze wkrótce wychowywać noworodek.

7 zgłoszeń — każde niezadowolone

— Czy nie staraliście się o przydział mieszkania? — pytam tow. Potrzyszcz.

Dom z silosem



Od jednej z mieszkank domu przy ul. Kuwickiego 38 otrzymałem list. Lokatorka skarży się, że w posesji wcale nie ma imienia. Istotnie po sprawdzeniu okazało się, że właściciel domu posiada rozległy ogród i chcąc go odpowiednio użytkować wpadł na ciekawy pomysł. Pięć rozwalonych podwórkowych komórek zamienił na ogromny silos do którego lokatorzy składają odpadki. Skutek jest taki, że skład ten nie będąc zamkniętym służy za wylęgarnię szczurów i much oraz zanieczyszcza i tak zakurzone tutejsze powietrze. Lokatorzy duszą się w ciasnych mieszkaniach nie mogą otworzyć okien. Co na to kontrolerzy sanitarni?

— Owszem. Złożyłem 2 podania; pierwsze 18. 8. 1946 r., drugie zaś 9 lipca 1947 r. — na potwierdzenie czego rozmówca wyjmuje dowody złożenia obu podań. — Od tego czasu zgłosiłem Urzędowi Mieszkaniowemu za pośrednictwem delegata pocztowego ob. Makiejewa 7 mieszkań.

Ostatnie zostało zgłoszone przed mieszkaniem przy Placu Bychawskim 11, na co tow. Potrzyszcz posiada odpis relacji kontrolerów.

— I co? — pytam.

— Nic. Tyle, że naczelnik Urzędu Mieszkaniowego powiedział mi: „Jak wybudujemy w Lublinie dom, dam wam mieszkanie”.

Mieszkanie musi się znaleźć

Opisany wypadek jest jeszcze jednym przykładem, że Urząd Mieszkaniowy nie spełnia swych obowiązków jak należy.

Trudno bowiem uwierzyć, aby z

siedmiu zgłoszonych mieszkań, nie znalazło się ani jedno, na które możnaby dać przydział tow. Potrzyszczowi. Nie chodzi tu przecież o żaden luksus, a jedynie o stworzenie minimum egzystencji. Rozumiemy, że kwestię mieszkaniową w Lublinie rozwiąże jedynie budownictwo, ale wiemy również, że jest jeszcze wiele 2 lub 3 osobowych rodzin mieszkających w dwóch, trzech pokojach. A tu przecież Urząd Mieszkaniowy ma zawsze możliwość pewnych przemieszczeń. Nie uwierzmy natomiast, by w 100-tysięcznym mieście nie znalazło się mieszkanie dla aktywnego działacza społecznego i jego rodziny.

Urząd Mieszkaniowy sprawę mieszkań dla robotników i świata pracy musi wziąć poważnie do serca.

A w sprawie tow. Potrzyszcz oczekujemy od Urzędu Mieszkaniowego natychmiastowej odpowiedzi w postaci — przydzielenia mieszkania.

Antoni Gór.

Dość skandalicznego wyzysku piekarza Jóźwiaka

Od naszego czytelnika mieszkańca Krasnegostawu otrzymaliśmy list opisujący skandaliczny wyzysk uprawiany przez miejscowego piekarza Ksawerego Jóźwiaka.

„Pan Jóźwiak Ksawery ma piekarnię, w której zatrudnia 5 osób, posiada parę dobrych koni, sklep z pieczywem, własny dom i ogród. Przed czterema laty zatrudnił on u siebie w charakterze furmana ob. Pideka Aleksandra, z którym umówił się, że praca jego będzie dorywcza, to znaczy, że cały dzień nie będzie musiał pracować. Ponieważ ob. Pidek ma liczną rodzinę, składającą się z 6 osób, zgodził się chętnie na taką propozycję z tym, że resztę dnia będzie mógł poświęcić na inne dorywcze prace, aby wyżywić w ten sposób swoją rodzinę. Piekarni Jóźwiak płacił ob. Pidekowi tygodniowo 1800 zł(!). Za to jak się później okazało ob. Pidek pracował po 14 godzin dziennie, a często i więcej. Oczywiście za godziny nadliczbowe nie płacono. W ciągu 4 lat ob. Pidek przepracował bez zarobku 10.060 godzin. Musiał pracować również w niedziele i święta. Musiał wozić „państwo” na spacer, a na uwagę, że chciałby odpocząć

i udać się do swojej rodziny usłyszał odpowiedź piekarza: „Po to jesteś sługą u mnie, ażebyś był na każde moje zawołanie, nie wyłączając nawet niedziel i świąt”.

OD REDAKCJI:

Opisany wypadek jest skandalicznym objawem wyzysku. Panem Jóźwiakiem, musi się zająć Inspektor pracy i Milicja Obywatelska. Może wreszcie zrozumie on, że furman jest człowiekiem nie gorszym od niego i że za jego ciężką pracę należy mu się odpowiednie wynagrodzenie. Od władz Krasnegostawu oczekujemy bez zwłocznej interwencji.

Nasi dłużnicy

Ogłaszamy dzisiaj dalszy ciąg tych instytucji, które nie odpowiedziały na sprawy poruszane w listach do Redakcji. Wymieniamy również i te, które nie poczuły się do obowiązku odpowiedzi po ogłoszeniu listy w ubiegłym czwartku.

ZARZĄD MIEJSKI i DYREKCJA CUKROWNI W LUBLINIE — nie odpowiedziały na list w Nr 184 z dnia 7.VII br. „Nikt nie dba o chodniki przy ul. Krochmalnej”.

LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW — nie odpowiedziała na list w Nr 218 z dnia 10. VIII br. „Chcemy mieć codziennie świeży chleb”.

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY W BIŁGORAJU — nie odpowiedział na list zamieszczony w Nr 219 z 11.VIII br. „Remont drogi czy opalanie się”, poruszający sprawę zbyt wolno posuwających się prac przy budowie odcinka drogi między Łukową, Józefowem i Długim Kątem.

ZARZĄD MIEJSKI W LUBLINIE — nie odpowiedział na list w Nr 219 z dn. 11. VIII br. pt. „Smród na basenie” oraz nie dał rzeczowej odpowiedzi na list i artykuł zamieszczony w tymże numerze „Czy słuszne stanowisko” poruszający jeszcze raz sprawę kursowania samochodu do Abramowic.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Nowosad w Adamowie, pow. Zamość: List Wasz wykorzystaliśmy w Nr 221 z dnia 13.VIII, 1949 r.

Możecie pisać do nas o rzeczach konkretnych, aktualnych w Waszej wsi i gminie (a więc np. o spółdzielni, o współzawodniczeniu pracy, budowie, szkolnictwie itp.). Powinno to być w formie konkretnych krótkich i aktualnych notatek. Wszystkie wiadomości muszą być skontrolowane.

(g) w Uchaniach — Według uzyskanych przez nas informacji stan opisany przez Was uległ zasadniczej zmianie po dokonaniu wyborów do Zarządu Spółdzielni.

Ob. Frejek Jerzy — List zachowujemy do ewentualnego wykorzystania.

Ob. Carowicz Stanisław, wieś Parów, poczta Tarnawatka, pow. Tomaszów Lubelski — W sprawie Waszej zażegaliśmy kilkakrotnie informacji. Jak nas zawiadomiono chodzi tu o przeniesienie a nie zwolnienie. Celem definitywnego wyjaśnienia i załatwienia sprawy zgłoszcie się do Pow. Komitetu PZPR w Tomaszowie.

Wszystkich naszych czytelników, którzy przysłali do nas listy i nie zostały one opublikowane, bądź też nie dostali na nie odpowiedzi prosimy o cierpliwość. Umieszczenie wszystkich jest niemożliwe ze względu na ich znaczną ilość. W każdym razie załatwiamy je i na każdy list będzie odpowiedź.

Śladem naszych artykułów

Tylko samochód przeciążony nie zatrzymuje się przed dworcem

Na nasz list pt. „Czwórka samo wolnie skraca sobie trasę” zamieszczony w Nr 213 z dnia 5. VIII br. i na przypomnienie w kolumnie „Nasi dłużnicy” z ubiegłego czwartku, Zarząd Miejski przysłał nam poniższe wyjaśnienie:

„Autobusy jadące w kierunku miasta na linię „4” są przeważnie w godzinach nasilenia ruchu bardzo przepełnione. Wobec tego obsługa autobusowa otrzymała instrukcję, aby w takich wypadkach kierować wozy z ominięciem przystanku „Dworzec”. Nie ma potrzeby skręcać w trudnym dla manewrowania autobusu miejscu, jakim jest skręt z tunełu na ulicę Pocztową, aby pokazać oczekującym na przystanku osobom zapelniony autobus, z którego nikt nie wysiada, a tym samym nikt wejść nie może”.

Kuratorium musi interweniować

W odpowiedzi na list pt. „Skończyć ze średniowiecznym systemem wychowania w Domu Dziecka w Klemensowie” zamieszczony w Nr 204 z dnia 27. VII. br. i na przypomnienie w kolumnie „Nasi dłużnicy” z ubiegłego czwartku, Inspektorat Szkolny w Zamościu przysłał nam wyjaśnienie treści następującej:

„W związku z artykułem wyjaśniamy, że Inspektorat Szkolny w Zamościu kilkakrotnie przedkładał zwierzchnim władzom szkolnym wnioski w sprawie upaństwowienia Domu Dziecka prowadzonego przez SS Franciszkańki w Klemensowie. Ostatni memoriał w tej sprawie przesła-

no Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie przy piśmie z dnia 26. VII. 1949 r. Nr 50/335/49. Niezwłocznie po ukazaniu się notatki o stosowaniu niewłaściwych metod wychowawczych w zakładzie, Inspektorat Szkolny przeprowadził szczegółowe dochodzenie i akta sprawy wraz z protokołami zebrań świądków przekazał do decyzji Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie, Wydział Opieki nad Dzieckiem przy piśmie z dnia 10. VIII. 1949 r.”.

Oczekujemy więc odpowiedzi Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, które od dnia dzisiejszego jest naszym dłużnikiem.

Stosunki w spółdzielni w Romanowie zostały radykalnie uzdrowione

W związku z naszym listem zamieszczonym w dniu 2. 7. br. w Nr 179 pt. „O spółdzielni w Romanowie” i na przypomnienie w kolumnie „Nasi dłużnicy” z ubiegłego czwartku, Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lublinie przysłała nam poniższe wyjaśnienie:

„Komunikujemy, że stosunki panujące w Gm. Sp. Sam. Chłopska w Romanowie z siedzibą w Rozwadówce zostały radykalnie uzdrowione przez usunięcie bogaczy i elementów społecznych z władz spółdzielni. W dniu 3 lipca br. Walne Zgromadzenie członków wybrało nowe władze spółdzielni, do których weszli wyłącznie mało i średniorolni chłopcy. W zarządzie jest obecnie 3 małorolnych i 2 średniorolnych chłopów. Nowe władze spółdzielni dają gwarancję, że interesy małorolnych i bezrolnych nie będą obecnie zaniedbywane.

Wyjaśniamy nadto, że nowe

władze spółdzielni zostały zatwierdzone przez Komisję Powiatową w dniu 30. 7. br. O powyższym powiadomiono nas w dniu 10. 8. br. i dlatego wyjaśnienie nasze przesyłamy z opóźnieniem”.

„Apollo” musi uzyskać dodatkowe wejście

W związku z artykułem zamieszczonym w Nr 215 z dnia 7. 8. br. pt. „Łażnia rzymska i zaprawa bokserka przy kupnie biletów kinowych”, korespondent nasz przysłał nam następujące wyjaśnienie:

„Powodem tłoku panującego w poczekalni kina jest brak zdyscyplinowania publiczności korzystającej z tego samego wejścia-wyjścia. Chodzi się bowiem raz po bilet do kasy, drugi raz z zakupionym biletem do wyjścia, trzeci raz wchodzi się z zakupionym biletem do poczekalni itp. Jedynym rozwiązaniem jest uruchomienie dodatkowego wejścia do kina, gdzie wpuszczałoby się widzów tylko z biletami na parter. Byłoby to wielkim odprężeniem dla reszty publiczności mającej tylko dwa kierunki, tj. do kasy po bilet lub z zakupionym biletem na balkon. I to właśnie ściśle rozwiąże sprawę nieporządku „łaźni rzymskiej”.

Zgadamy się z wysuwanymi argumentami, toteż Zarząd Okręgowy „Filmu Polskiego” powinien jak najszybciej przystąpić do realizacji wysuniętego projektu.

Niemniej jednak uważamy, że zorganizowanie przedsprzedaży biletów oraz specjalnych seansów dla świata pracy znacznie by uprościło sytuację. I nad tym trzeba się zastanowić.

Nie zameldował — bo zażęto przez Urząd Mieszkaniowy

W związku z listem zamieszczonym w Nr 213 z dnia 5. VIII. br. „Złośliwy kamienicznik po raz czwarty” uzyskaliśmy dodatkowe wyjaśnienia. Mianowicie gospodarz domu przy ulicy Zamojskiej 14 ob. Marciniak mając zawiadomienie Urzędu Mieszkaniowego o wciągnięciu mieszkania ob. Kłębokowskiej w ramy gospodarki lokalowej nie mógł zameldować osoby, która wprowadziła się bez wiedzy Urzędu Mieszkaniowego.

6 = 2 czyli coś dla PKS

Od czytelnika naszego z Tomaszowa Lubelskiego dostaliśmy list treści następującej:

„W dniu 26 VIII br. o godzinie 18 jechał samochód PKS Nr. T. 20333 z Lublina do Tomaszowa. Na przystanku w Krynicach wysiadło 6 osób, a do Tomaszowa konduktor zgodził się zabrać jedynie 2 osoby, pomimo, że Inspektor Wojewódzki Centrali Zbytu Produktów Zwierzęcych oraz

Rewident PZGS w Tomaszowie Lubelskim okazał konduktorowi delegację służbową. Jednocześnie nadmieniam, że konduktor ten był ordynarny w stosunku do oczekujących pasażerów”.

OD REDAKCJI: Od Dyrekcji PKS oczekujemy przeprowadzenia dochodzenia i wyjaśnienia dlaczego konduktor tak właśnie postąpił.